

Grzegorz Nawrot\*

## ARCHITEKTURA – SEN O MIEJSCU DLA PIĘKNYCH ZDARZEŃ

### ARCHITECTURE – A DREAM ABOUT A PLACE FOR BEAUTIFUL EVENTS

Are beautiful places beautiful *per se* or by beautiful events occurring there? Beauty is our reminiscence about beauty, stored in memory. These are connotations of situations, experience and places where events occurred. Beauty demands a binding and frame. Architecture can be this frame with beautiful events becoming its essence and part.

*Cudowna jest potęga duszy, która jest w stanie sama sobie, znaleźć towarzystwo. Obcuje z niezliczonymi bytami, które stworzyła, i przemieszcza się na dziesięciu tysiącach scen, które są wytworem własnej wyobraźni. Dusza jest sama dla siebie teatrem, aktorem i widzem. Każdy człowiek czuwający zamieszkuje wspólny świat, ale każdy myśli, że zamieszkuje swój własny świat, wtedy, kiedy śpi..., kiedy śni. Na jawie obcuje ze światem natury, we śnie – ze swoim prywatnym światem...* (Joseph Addison, „The Spectator”, nr 487 z 18 września 1712)

Caution: Objects In the mirror may be closer than they appear!

Jeżeli zewsząd otacza nas przeciętność, codzienność... szukamy odmiany. Uciekamy od sekwencyjnej i cyklicznej powszedniości. Uciekamy w inne życie, w inny świat, w sen o innym świecie...

Piekło nie jest miejscem potwornym, jest miejscem, w którym dzieją się potworne rzeczy [1]. A piękno? Czy piękne są miejsca, jako takie, czy piękne są miejsca, w których dzieją się piękne rzeczy? Piękno – to nasze wspomnienia o... pięknie, zanotowane w naszej pamięci. To konotacje sytuacji, przeżyć i miejsc, w których odbyły się zdarzenia.

Piękno wymaga oprawy, ramy... Taką ramą dla kreowanych zdarzeń, może być, Architektura. Może być dla nich ramą, a zdarzenia te stają się jej tre-

ścią... bo są jej częścią. Są Architekturą. Czy projektowanie może być kreowaniem miejsca, w którym dzieć mogą się piękne rzeczy?

Jeżeli architektura jest tylko ramą dla potencjalnych zdarzeń, jeżeli jest, tylko, dla nich miejscem... to czy musi być ona piękna? Czy będąc, dla nich, miejscem, sama nie stanie się taka, jakimi są one? Może wystarczy, więc tylko to, aby mogły dzieć się i być w niej piękne rzeczy? Nasze sny... Architektura jest budowaniem: ścian, przekryć, schodów, kolumn..., lub może tylko linii, płaszczyzn, brył – i jest czymś więcej... To owo „coś” stanowi powód pewnych ludzkich zachowań, napełniając sobą wyobraźnię mieszkańca, przechodnia lub podróżnego [2].

Świadomy architekt jest, zatem, producentem sensu [3], a Architektura jest przestrzennym środkiem przekazu, gdzie *cavea* i *arena* wzajemnie i permanentnie przekazują sobie informacje... jest elementem w systemie przekazu społecznego, elementem spektaklu.

Jeżeli architektura jest ramą dla zdarzeń... jeżeli jest dla nich, sceną – to istotne staje się odniesienie do tejże sceny. Takim odniesieniem są jej konteksty. Konteksty do tego wszystkiego, co ma się w niej pojawić. Pierwszym kontekstem, tejże sceny, jest jej „otoczenie”, czyli miejsca dla zdarzenia, którym jest sam obiekt architektoniczny [4]. To kontekst krajobrazowy, kontekst kulturowy, kontekst wrażliwośowy... kontekst zapisanego, być może już, *genius loci*.

\* Nawrot Grzegorz, dr inż. arch., Politechnika Śląska, Katedra Projektowania Architektonicznego Sztuk Pięknych.





Czy piękna jest architektura wieży „Hołdu dla Barcelonety” Rebekki Horn i, stojąca nieopodal, pięćdziesięciometrowa, błyszcząca, miedziana „Ryba”, Franka Gehry’ego? Pamiętnikarski zapis przeszłości i podpisana współczesność.. Piccasowski, w swej architekturze, amerykański Gehry, w piccasowskiej Barcelonie... i gehrowska forma wieży Rebekki Horn. Może najważniejszy jest, zatem, kontekst, potencjalna inspiracja... To wszystko, co jest związane, co wydarzyło się, co może się wydarzyć... Istniejące już, lub potencjalne, przyszłe konotacje miejsca. Płatki barcelońskiej róży... „Ryba” Franka Gehry’ego, „Hołd dla Barcelonety” Rebekki Horn i Torre Agbar Jeana Nouvel’a. – ([www.spain.archiseek.com](http://www.spain.archiseek.com).)



Drugim kontekstem jest sam zaprojektowany, obiekt, czyli miejsce dla zdarzeń w nim odbywających się, dla których on sam może być tłem... przejrzystą, neutralną i bezwrażliwą ramą... bądź współkreującym je demiurgiem.

Wszystkie konteksty, wraz z wykreowanymi w nich zdarzeniami są Architekturą... i we wszystkich możemy szukać piękna.

Cudowna jest potęga duszy, która jest w stanie sama sobie, znaleźć towarzystwo. Obcuje z niezliczonymi bytami, które stworzyła, i przemieszcza się na dziesięciu tysiącach scen, które są wytworem własnej wyobraźni. Dusza jest sama dla siebie teatrem, aktorem i widzem. Każdy człowiek czuwający zamieszkuje wspólny świat, ale każdy myśli, że zamieszkuje swój własny świat wtedy, kiedy śpi..., kiedy śni. Na jawie obcuje ze światem natury, we śnie – ze swoim prywatnym światem [5] ... czasem ten sen jest snieniem na jawie...

Istniejemy tak długo, jak długo ktoś o nas myśli... istniejemy tak długo, jak długo ktoś o nas śni [6] ...

A piękno? Co jest pięknem? Czy potrafimy je nazwać? Czy istnieje obiektywna jego definicja?

Czy piękno to frenetyczne hipostatywanie i eklektyczne pobudzenie zapełniające pustkę naszej wyobraźniowej deziluzji?

Dla Simone Weil piękno to... *to, czego się nie chce zmieniać* [7], dla Immanuela Kanta jest to, *to co podoba się powszechnie, bezinteresownie i bezpośrednio*. Dla Antoniego Kępińskiego to subiektywne odczucie, bo *...nie można logicznie udowodnić, że coś jest piękne, trzeba to, po prostu, odczuć...*

Piękno rzeczy istnieje jedynie w umyśle tego, kto rzeczy te ogląda. Istnieje tak długo, jak długo potrzebujemy go i pragniemy, jak długo o nim śnimy..., ale aby piękno odczytać, trzeba mieć je w sobie [8].

Tylko wyjątkowi myśliciele, jak Platon, Arystoteles, Tomasz i Kant, metodycznie definiowali piękno, oddzielając definicję od teorii [9]. *Aisthesis i noesis* [10], piękno racjonalne i sensualne, *dwa kantowskie pnie*

*poznania*, stanowiące syntezę racjonalizmu i sensualizmu. Piękno percepcjonowane umysłem... piękno idei i pomysłu, zapisanych zdarzeń, piękno myśli... I piękno percepcjonowane zmysłowo... piękno tego co widzimy, piękno proporcji, estetyki, perfekcji wykonania, doskonałego rzemiosła... piękno sztuki mechanicznej, piękno *ars vulgares*.

Trychotomiczny arystotelejski podział rodzajów czynności i trybów życia, *Teoria, Działanie i Twórczość* [11], odniesiony do Architektury i do Piękna to: *piękno teorii, piękno działania, piękno twórczości...* *Teoria* – to pomysł na projekt. *Działanie* – to umiejętności, to rzemiosło, to sprawność zawodowa. Piękno *działania* to rezultat wynikający z umiejętności zawodowych projektanta. *Twórczość* to idea pomysłu na projekt, idea na paradygmat, to pomysł na... pomysł.

Piękni są ci ludzie, z którymi chcemy przebywać, o których chcemy śnić. Piękne są zdarzenia z naszych wspomnień. Piękna jest Architektura, wśród której chcemy żyć. Architektura jak człowiek... piękna nie tylko swoją formą, swoją elewacją. Piękna mądrością, piękna prawdą, piękna swoją zawartością... Wzniosła, malownicza, subtelna...

Czy Architektura może być naszym snem, czy może być snem o pięknie...? A może jest tylko scenografią do tego snu?

My nie mamy sztuki, mówią mieszkańcy wyspy Bali, wszystko robimy najlepiej jak potrafimy [12]

Odkąd rzeczy stały się wytwarzanymi produktami, artefaktami, znakami i towarami, pełnią sztuczną i ironiczną funkcję mocą samego swojego istnienia [13]. Sztuka stała się obrazoburczą. Współczesny ikonoklazm nie polega na niszczeniu obrazów, lecz na ich fabrykowaniu, na mnożeniu obrazów, w których nie ma nic do zobaczenia [14]. Na braku „szarości”, braku niedomówień, na braku miejsca na przemyślenia dla widza, dla obserwatora. Na braku tego, co pobudza wyobraźnię, tego, co inspiruje... Sztuka nie umiera, dlatego, że jej już nie ma, ona umiera, dlatego, że jest jej za dużo [15]... Trudno, zatem,

powiedzieć o niej, że *jest taką, której nie chce się zmieniać*... trudno także powiedzieć, aby *podobała się powszechnie, bezinteresownie i bezpośrednio*. Nie zawsze *czuje się*, także, *jej piękno*...

A architektura?

Część Architektury bezspornie i powszechnie uznana została za sztukę. Czy współczesna Architektura jest sztuką, czy tylko wytwarzanym produktem? W części swoich przykładów doskonałym, ale jednak produktem... Wytworzone produkty mogą być piękne, ale czy dzieła sztuki zawsze muszą być piękne? Czy piękne są „Campbell's Soup Cans” *Andy Warhol'a* i, powstałe *dwadzieścia lat po nich*, jego „Soup Boxes”? Oryginalnie uświęcona oryginalność... i ukazana nieoryginalnie reprodukcja nieoryginalności [16]. Malarstwo, muzyka i literatura, w swoich wykreowanych, indywidualnych utworach-postaciach, są nazwaniem czegoś, co powstało wcześniej – Myśli. Są jej treścią.. a raczej są dla tej treści ramą, w której może ona zostać umieszczona. Tak też jest z Architekturą. Zastanawiając się nad tym czy współczesny obiekt architektoniczny jest nowoczesny, zastanawiamy się, przede wszystkim, czy „rama dla zdarzeń” jest nowoczesna. Co wnosi nowego, co nowego potrafi ona wykreować, co nowego propaguje i o czym jest zdolna poinformować?

Architektura jako zapis idei, jako jej interpretacja... a może nawet jej początek. Architektura tak jak literatura, malarstwo czy muzyka.... Architektura jako zapis pięknej idei... albo idei piękna... Zapis Myśli, która sugeruje formę, określa zawartą w tej formie treść. Jej następstwem może być powszechna zmiana paradygmatu... A jej piękno zawarte jest w Myśli...

Czy piękna jest architektura wieży „Hołdu dla Barcelonety” Rebekki Horn i, stojąca nieopodal, pięćdziesięciometrowa, błyszcząca, miedziana „Ryba”, Franka Gehry'ego? Pamiętnikarski zapis przeszłości i podpisana współczesność [17]. Piccasowski, w swej architekturze, amerykański Gehry, w picassowskiej Barcelonie... i gehrowska forma wieży Rebekki Horn. Może

najważniejszy jest, zatem, kontekst i jego potencjalna inspiracja... To wszystko, co jest z nim związane, to co wydarzyło się i to co może się wydarzyć... Istniejące już, lub potencjalne, przyszłe konotacje miejsca.

Trzeba potrafić żyć w tak wyrazistej i charyzmatycznej dekoracji... to miejsce może inspirować twórczo, ale może inspirować też do destrukcji. Barceloński powiew „Cienia wiatru” uwieczniony, nie tylko, na Cmentarzu Zapomnianych Książek... [18]. Ponad czterysta pomników i rzeźb ulicznych... ponad czterysta płatków jednej barcelońskiej róży. Patrzymy na płatki a może pięknem jest, właśnie, cała róża... Jest celem, tak jak trzecia część arabskiej kasydy [19].

Architektura to malarstwo i... więcej niż malarstwo. Malarskość w architekturze to zbudowany przestrzenią nastój miejsca, jego interdyscyplinarny i interaktywny kontakt z odbiorcą. To faktura poznawana dotykiem, przestrzeń poznawana zapachem, to smak zdarzeń i wspomnień zapisanych i odtwarzanych dotykiem, węchem, smakiem, byciem... To konotacje wspomnień. Jej sensem jest Myśl, jest zapis współczesności, jest poszukiwanie Nowego, jest nieprzerwana ucieczka od stereotypów. Ale także, ucieczka przed doskonałą dosłownością, ucieczka przed dążeniem do perfekcji użytych środków technicznych, które stają się celem samym w sobie... przed wulgarną, perfekcyjną dosłownością *higt definition*. To ucieczka w nastrój, w sen... w sen piękna.

Piękno to doskonałość. Piękno to, to co wzrusza i to, co zadziwia... A może to doskonałość, która wzrusza? Doskonałość zbudowanego nastroju i doskonałość w wykreowaniu czegoś nowego – z jednej strony,... Doskonałość zastosowanych rozwiązań technicznych – z drugiej. Piękno w wykreowanych emocjach i piękno w racjonalnej estetyce rozwiązań funkcjonalnych i inżynierskich. Poezja poetów i doskonałość precyzji [20]. Milton i Dante. Nieokreślona górnołotność, wyborne ogólniki Milтона i dantejskie detale [21]... w doskonałych, racjonalnych proporcjach. Piękno to niepowtarzalność tej doskonałości...

## PRZYPISY

- [1] L. Borges, *Dziewięć esejów dantejskich*.
- [2] D. Kozłowski, *Transfiguracja form, albo niech szczególnie funkcjonalizm – Architektura jako sztuka*, Kraków 2004.
- [3] ... Niezależnie od swej treści, czy to politycznej, pedagogicznej czy kulturowej, celem informacji jest **przeptyw sensu**. Imperatyw produkcji sensu, wyrażający się poprzez nieustannie ponawiany imperatyw umoralniania informacji: lepiej informować, lepiej socjalizować, podnosić poziom kulturalny... itp. – J. Baudrillard, *W cieniu milczącej większości* – Warszawa 2006.
- [4] Pojawienie się obiektu architektonicznego jako zaistniałe zdarzenie w krajobrazie kulturowym, w krajobrazie przyrodniczym, itp. (przypis autor).
- [5] A. Joseph, „The Spectator”, nr 487 z 18 września 1712.
- [6] G. Papini, *Lo tragico cotidiano*, („Codzienna Tragiczność”), 1906.
- [7] W. Simone, *Świadomość nadprzyrodzona. Wybór myśli*.
- [8] ...bo ... *Piękno rzeczy istnieje jedynie w umyśle tego, kto rzeczy te ogląda...* D. Hume, *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*.
- [9] Twierdzenie: „*Piękne są rzeczy, które podobają się, gdy się je ogląda*”, jest definicją a twierdzenie: „*Piękno zależy od doskonałości, proporcji i blasku*”, jest teorią Tomasza z Akwinu, za W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszaw 2005.
- [10] Dwa rodzaje poznania: umysłowe i zmysłowe... W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć*, op. cit.
- [11] *Ibidem*.
- [12] M. Mc Luhan, *Wybór tekstów*, Warszawa 2001.
- [13] J. Baudrillard, *Spisek sztuki*, Warszawa 2006.
- [14] *Ibidem*.
- [15] J. Baudrillard, *Le Monde* z 10 czerwca 1996.
- [16] Kiedy, w latach sześćdziesiątych, Warhol malował „Zupy Campbella”, był to rozbłysk symulacji i całej nowoczesnej sztuki... obiekt – jako – towar, znak – jako – towar zostały, w sposób ironiczny, uświęcone. Kiedy, jednak, malował w 1986 „Soup Boxes, tkwił już w stereotypie... w 1965 porwał się na pojęcie oryginalności, w sposób oryginalny. W 1986 reprodukował nieoryginalność, w sposób nieoryginalny... za J. Baudrillard, *Spisek sztuki*, op. cit.
- [17] Odlana z brązu rzeźba Rebekki Horn, „Homenatge a la Barceloneta” przywołuje wspomnienie dawnych straganów z owocami morza usuniętych z plaży podczas budowy nowego nabrzeża. Ma kształt czterech straganiarskich budek ustawionych jedna na drugiej – przypis autora.
- [18] Bestseller Carlosa Ruiza Zafona *Cień wiatru* – przypis autora.
- [19] Kasyda, arabski poemat celowy, przedislamski gatunek literacki o ściśle określonej strukturze. Część pierwsza to wstęp, część druga-opis, część trzecia to cel (satyra, panegyryk, sentencja filozoficzna). – Dziekan M. Marek, *Pisarze muzułmańscy VII-XX w – Mały Słownik*, – Warszawa 2003.
- [20] Dla Petrarcki czy Góngory, kobiece włosy są zawsze złotem a woda kryształem... w dziele Dantego nie ma żadnego, nieusprawiedliwionego słowa – jest tylko precyzja. – za Jorge Luis Borges, *Dziewięć esejów dantejskich*, Warszawa 2004.
- [21] *Raj utracony*, John Milton i „Boska komedia” Dante Alighieri (przypis autora).